

# Kraje muzułmańskie wzywają do bojkotu produktów z Francji

25 października 2020

Od piątku trwa antyfrancuska burza w licznych krajach muzułmańskich urażonych antymuzułmańską linią polityczną francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona. Wszedł on na drogę strategii wyborczej mającej na celu odebranie wyborców jego konkurentki Marine Le Pen ze Zjednoczenia Narodowego (RN). Turecki prezydent Recep Erdogan, który ma ambicje przewodzenia światu sunnickiemu, zasugerował nawet, że Macron jest chory psychicznie.

Nowe napięcie na linii rząd francuski – muzułmanie wywodzi się z deklaracji Macrona, który piętnował „separatyzm” społeczności muzułmańskiej i obiecał, że Francja (tzn. konkretnie tygodnik Charlie Hebdo) „nie zrezygnuje” z karykatur Mahometa, w imię wolności wypowiedzi. Pierwotnie władze francuskie zapowiadały walkę z „separatyzmami” różnych wyznań, czy grup etnicznych, ale skończyło się na jednoznacznym wskazaniu jedynie muzułmanów. Wzbudziło to niechęć wielu z nich również poza Francją.

Islamofobia neoliberalnego autokraty Macrona i jego speców od strategii wyborczej, otwarte przejmowanie języka skrajnej prawicy przeciw lewicy (ministrowie rządu francuskiego zaczęli hurtowo powtarzać słowa neonazistów o „islamo-lewactwie”) budzą niepokój i sprzeciw wielu środowisk, lecz w tym wypadku przyjęły obrót handlowy. Nawet w zaprzyjaźnionej Arabii Saudyjskiej, bogatym państwie islamskim, które razem z Francją finansowało i zbroiło dżihadystów w Syrii, a teraz kupuje podsuwaną francuską broń w celu katowania Jemenu, część sklepów wycofuje produkty francuskie.

Liczne kraje muzułmańskie potępiły „prowokacje” Charlie Hebdo popierane przez władze, a bojkot francuskich produktów

obejmuje tak samo arabskie dyktatury monarchistyczne z Zatoki Perskiej, jak i ich muzułmańskich nieprzyjaciół (np. Iran). W Katarze kolejne sieci handlowe wycofują produkty francuskie, jak w Turcji, Jordanii, Kuwejcie i innych krajach. Jemeńczycy, u których według ONZ panuje „najgorsze sytuacja humanitarna na świecie” nie mają w sklepach francuskich produktów, lecz spadają one z nieba, w postaci bomb.

Szczególnie zwracająca uwagę krytyka nadeszła z Turcji, gdzie tamtejszy prezydent Erdogan poradził Macronowi pójście do psychiatry. Pałac Elizejski odpowiedział, że jest to „chamstwo”. Ta wymiana wpisuje się w b. napięte ostatnio stosunki między Francją a Turcją, na tle wojny w Libii, kłótni w sprawie Syrii i stosunkowo cichego na razie konfliktu o gaz we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)